

BOŻENNA JASIŃSKA

ur. 1948; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", Stanisław Jasiński, pamięć o Stanisławie Jasińskim, Pszczela Wola, Leon Karłowicz

Tabu Stanisława Jasińskiego

W 2009 roku było lecie, nieprawidłowe lecie Pszczelej [Woli]. Był szum już o moim ojcu. Więc co ja zrobiłam? Wzięłam olbrzymie torby tych dokumentów. No i pojechałam do Pszczelej. Zresztą z takim zaprzyjaźnionym pszczelarzem. Przedstawiłam się, zresztą wcześniej byłam przez tego pszczelarza zapowiedziana. No i pokazuję te tomy, znaczy oczywiście nie daję do zaglądania, tylko oni widzą te torby dokumentów. I ja mówię, że no czas już, żeby coś o ojcu [powiedzieć]. Więc konsternacja. Później właśnie wysłano historyka, ja coś, cokolwiek pokazałam, ale oni cały czas się bali, co ja mam w tych torbach. Oni nie wiedzieli, że ja wcale im nie mam zamiaru ujawniać, co tam mam. Chodziło o to, że nie chciałam ich na patrona. Po prostu. I oni z rozmachem dali mi salę i zrobiłam salę pamięci ojca. Ale nie pozwolono mi zrobić tabliczki Stanisława Jasińskiego, nestora pszczelarstwa.

W [19]89 roku, czyli pięć lat po śmierci mego ojca, przyszedł bardzo ceniony historyk z Pszczelej Woli, pan Leon Karłowicz, którego ojciec szanował. Ale przyszedł i mówi: „Pani Bożenko, zmiany idą”. I ja to co miałam wzięłam, bardzo ważne dokumenty, które jeszcze tam miałam. Pojechałam do niego, on to przeczytał. I kiedy ja przyjeżdżałam i mówiłam mu o swoich wątpliwościach, pan Karłowicz mówił: „Pani Bożeniu, jeszcze nie teraz, jeszcze nie przyszedł czas na to”.

Kiedy zmarł pan Leon, ja poszłam do jego domu po te rzeczy, a syn mi powiedział: „A gdzie pani ma rewers?”. - „Nic nie mam”. Nic mi nie oddał. Nie wiem, co się z tym stało. Troszeczkę mnie to zaniepokoiło. Syn powiedział: „Ja nic nie wiem, proszę panią”.

Bardzo lubię szkołę w Głusku. [Tamtejsza nauczycielka], historyk w pewnym momencie zasłabła, miała problemy zdrowotne. I ją przez pewien czas zastępował inny młody historyk. I jak jechaliśmy na wycieczkę, mówię: „Bożenna Jasińska”, a on mówi: „Czy pani jest z tych Jasińskich?”. Ja mówię: „No nie wiem o kim pan myśli,

ale...” -„A córka pszczelarza?”. Ja mówię: „Tak”. Okazało się, że on kończył Technikum Pszczelarskie, w Pszczelej mieszkał. I był w kółku historycznym pana Karłowicza. I zaczęliśmy, rozmawialiśmy o tych czasach, o tym wszystkim. On mówi: „Proszę panią, co pan Karłowicz miał nieprzyjemności, że on zaczął w ogóle temat pani ojca. To głowa mała”. Ja mówię: „A pan?”. On mówi: „Ja? W życiu, ja bym nie miał i moja rodzina życia”. Bo ja chciałam, żeby opracowanie jakiś historyk zrobił. I teraz, kiedy patrzę, czytam tą książkę, jest tam trochę o moim ojcu. Ale jest o wiele za mało. Powiedzmy, że jedna czwarta.

Data i miejsce nagrania	2014-09-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Dominika Mazurkiewicz
Redakcja	Michał Krzyżanowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"